

Dlaczego ludzie wolą uprawiać seks na osobności?

9 sierpnia 2020

Antropolog z Uniwersytetu w Zurychu, Yitzhak Ben Mokko, przeprowadził badania nad zachowaniami reprodukcyjnymi człowieka. Próbował odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ludzie wolą uprawiać seks na osobności, podczas gdy prawie wszystkie inne zwierzęta robią to w obecności innych osobników.

Wyniki pracy naukowców zostały opublikowane w czasopiśmie „Proceedings of the Royal Society”. Yitzhak Ben Mokko jest jednym z nielicznych uczonych, którzy zadali sobie podobne pytanie. W swoim artykule zwraca uwagę, że rzadko prowadzi się systematyczne badania ludzkich nawyków seksualnych związanych z ukrywaniem stosunku płciowego. Aby zrozumieć, na ile rozpowszechniona jest tradycja seksu na osobności, antropolog przeanalizował dane dotyczące 249 kultur z 35 regionów świata, analizując informacje z 4572 raportów etnograficznych.

W rezultacie doszedł do wniosku, że w prawie wszystkich kulturach kopulujące pary z reguły chowają się przed wzrokiem innych dorosłych. Wyjątkiem są przedstawiciele ludu Guahiro mieszkający w Kolumbii: w tej kulturze nie ma zwyczaju ukrywania stosunku seksualnego. Jednak, jak zauważa badacz, danych na temat praktyk seksualnych Guahiro przed kontaktem z misjonarzami jest niewiele i brakuje też nowszych informacji.

Niemniej jednak publiczne uprawianie seksu jest czasami praktykowane wśród innych narodów. Yitzhak Ben Mokko odkrył tę tradycję w 20 kulturach. Ale taki akt seksualny jest zwyczajowo wykonywany tylko w określonym okresie (na przykład podczas ceremonii religijnych).

W innych przypadkach ludzie różnych kultur z reguły szukają miejsca na osobności w celu kopulacji (choć naukowiec zastrzega, że do takich wniosków należy podchodzić z

ostrożnością, ponieważ przedstawiciele tradycyjnych społeczności mogą celowo ukrywać przed antropologami swoje prawdziwe zwyczaje, wiedząc, że ci są nosicielami kultury, w której takie zachowanie nie jest zezwolone).

Nic podobnego, jak zauważył badacz, nie występuje u większości innych zwierząt. Podobny „zwyczaj” odkrył tylko u arabskich dżunglotymal (*Argya squamiceps*), małych ptaków żyjących na Bliskim Wschodzie, należących do rzędu wróblowych. Nawet nasi najbliżsi krewni – wielkie małpy człekokształtne – szympansy i goryle – nie szukają odosobnienia podczas stosunku.

Ponieważ „ukryty seks” wydaje się być powszechny wśród ludzi, istnieją powody, by sądzić, że jest to nasza ewolucyjna adaptacja. Ale dlaczego jest potrzebny? Yitzhak Ben Mokko przypuszcza, że takie zachowanie zapobiega niepotrzebnemu podekscytowaniu na widok podnieconej samicy/kobiety wśród innych członków męskiej grupy, czyli ratuje parę przed rywalami i zakusami na samicę/kobietę ze strony innych samców/mężczyzn. Ponadto pozwala to uniknąć niepotrzebnych konfliktów z osobami z otoczenia, a tym samym utrzymać stabilne relacje partnerskie w grupie, na których zbudowane jest całe ludzkie społeczeństwo.

Dla samic takie zachowanie może być korzystne z punktu widzenia ochrony potomstwa: w ten sposób samica może zmniejszyć prawdopodobieństwo dzieciobójstwa ze strony innych samców. Dlaczego to zachowanie nie występuje u większości innych zwierząt, w tym u małp człekokształtnych? Jak sugeruje antropolog, wynika to z tego, że małpy (i wiele innych zwierząt) rzadko monopolizują danego partnera (zamiast tego bonobo i szympansy stosują np. taktykę wojen nasiennych) lub są mniej zależne od współpracy z innymi członkami grupy niż ludzie. Te same wyjaśnienia odnoszą się do arabskich dżunglotymali, których zachowanie w powyższych aspektach jest podobne do ludzkiego.

Źródło: pl.SputnikNews.com